MAT

Paluch

W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ziom

Zarzucam w becie muzę i przez to jeżdżę dłużej
Już miałem wracać, uwierz miasto wciąga mnie jak crack
Mam trochę siana luzem znów nastrojony kushem
Od biegu w dzień się duszę zwala z nóg jak prawy hak
Maskuje furę mat od opon aż po dach
Jak w najczarniejszych snach nie chcę żeby błyszczał lakier
Rap nie przynosi strat i dalej sprzyja fart
Trafia w dziesiątkę dart wersy zamieniam w papier
Przeciążone struny nigdy nie gram na pół gwizdka
Nie jak showman który zawsze marzył żeby błyszczał
Intencje w muzyce zawszę czyste są jak kryształ
Bez afer dla rozgłosu skuteczny z tłumika wystrzał
Osobne koryto mam dla mojej własnej rzeki (warta)
Reszta to ścieki brudzące decki po brzegi sceny
Nerki tylko zerknij słowa klejąą się do perki
Czysty mat bez polerki jak towar z pierwszej ręki

W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, BOR

Jea, otwórz głowę i posłuchaj jagu
Musisz wybierać rozsądnie bo twoje życie jest pełne dylematów
Na numery jest wiele tematów zawsze unikaj schematów
Nie chodzi o to by błyszczeć ale ciągle zwiększać status swój
Ile ziomów już straciło błysk w oczach
Kolor melanż niejednego z nich dopadł
Dziś wszyscy błyszczą internet śmierdzi mi mikrą
Przeciętni są nieprzeciętni nie wiem jaki cudem tak wyszło
Jeśli istnieją inne wszechświaty oby miały więcej sensu niż ten
Nigdy ślepo nie wierzę w dogmaty nie ważne czy chrześcijaństwo czy zen
Czy to jawa czy sen oni mają swoje metody
Brudne szmaty czyszczą prezydialne stoły na wysoki połysk
Nie istotne jest dla mnie kto rządzi światem
Ważne by pokonać mentalny krater
Ostatnio nawet nie mam czasu na walkę z czasem
Na szachownicy życia każdy król spotyka się z matem

W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ziom
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom

Od stop do głów ubrany w rap nie w ich fałszywa skromność
Dziś czuje się jak buffalo bilbo ponoć se rap kojfnął
Od pierwszych chwil nie zmieniam barw mam jeden team jak Stockton
I jak pan Orłoś w zakłamany przekaz wbijam mocno
Doceniam losu szczodrość mimo, że bywa zołzą
Ci co spisują winnych rejestr mogą cmoknąć odwłok
Nie z tych co wody mącą, co khat swym ziomkom opchną
Wciąż płynę pod prąd wiem, że zwolnić mi nie wolno ziom
Od stop do głów ubrany w rap nie wyświechtany truizm
Gubię się w literach za dnia, nocą wbijam myśli w sufit
Zatruty czysty umysł przez kolor purpury kusi
Tu każdy z moich ludzi niczym ulysse chce podroży
I płoną w dłoniach shury tak jak płoną góry lasy
Burzy pstrokate fasady głos zdarty jak adidasy
Zaliczy asy paru drani slow kaskady
Z nami ci co tak stali tak stoją w kontrze do maskarady

W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ziom
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom, ubieram się w mat
W czasach kiedy wszyscy błyszczą ja ubieram się w mat
Ubieram się w mat ziom

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!